

Archiwum Akt Nowych, zespół: Konsulat RP w Kwidzynie, jedn. Niemcy. Prusy Wschodnie i Pomorze Szczecińskie - sytuacja wewnętrzna (raporty polityczne konsulatów polskich w Kwidzynie, Królewcu, Olsztynie i w Szczecinie), sygn. 478/2, k. 73 - 75.



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

Wojsko i S.A.

przez SA. Oberführera Klaehn

8 egz.

Zadania wojska i SA są od siebie jasno odgraniczone, tak że co do kompetencji tych instytucji nie istnieją żadne wątpliwości. Każda z tych organizacji czyni wszystko, aby wywiązać się z zadań na niej ciążących.

Mimo to pola działania krzyżują się. Wykonujemy przecież tą samą żołnierską robotę wychowawczą wobec tej samej jednostki. I tutaj mogłyby się uwypuklić sprzeczne pojęcia, ~~ww~~ ponieważ stosowane metody wychowawcze siłą rzeczy nie mogą na każdym polu być te same. Dlatego zadaniem przywódców /Führer/ ~~czy także wojskowych?~~ *wyrażenie tych pojęć na pograniczu i doktrynie ich* ~~przyp. tłumaczącego/~~ winno być, pojęcie to wyrównać wprzód i i w tym kierunku oczyścić /bereinigen/ ~~ze względu na~~ *ze względu na* w myśl wspólnych celów. Z tej przeczności winna wyrosnąć korzystna współpraca, z tem jednak zastrzeżeniem, że obie strony wzajemnie odnosić się będą do wykonanych zadań z uznaniem i będą ją poważać.

Praca wychowawcza w ramach wojska opiera się na wiekowej tradycji i jest ułatwiona istnieniem środków ustawowych, posiadaniem stałego korpusu oficerskiego i podoficerskiego, skoszarowaniem, przymusowym dopływem rezerw oraz przez to, że zajmować się ~~potrzebuje~~ *uży* wyłącznie temi zadaniami.

Organizacja S.A. jest w porównaniu z wojskiem, w życiu narodu nowym zjawiskiem /novum/, która przez szereg lat swego istnienia miała cele polityczne w postaci zdobycia władzy politycznej. Zdobyla ona sobie już jednak metody i środki, za pomocą których wychowywała ~~ludzi~~ *ludzi* z powodzeniem /~~ludzi~~ *z powodzeniem*/ na żołnierskich i zdolnych do walki narodowych socjalistów.

Ha

w S.A.nad o
ć bez wraże
e wyszkolon
freudzkie w

Wojsko /Die Wehrmacht/ doceni więc pkończoność, że młodzież wstępująca w szeregi armji, to element o skryształizowanym

światopoglądzie, potrafiący o niego walczyć i przynoszący już ze sobą podstawy cnót żołnierskich. Jest przecież zrozumiałem, że człowiek spełniający swe obowiązki z dobrą^ę woli, da ze siebie napewno więcej, aniżeli ten, któremu tych et^ęcznych pojęć brak. Tak więc łatwiej będzie wyszkolić S.A.-manna, któremu ^{mi}wpojono zasady cnót żołnierskich, jaki są posłuszeństwo i poczucie obowiązku, oraz przygotowanie fizyczne do służby wojskowej, aniżeli inn^ę, który te podstawy musi sobie dopiero przyswoić. Cnót tych nie można zdobyć w towarzystwach, czy też przy okazjnych ćwiczeniach, lecz tylko w zespołach bojowych /Kampfgemeinschaft/ wychodzących z założenia, że człowiek tylko wówczas będzie zdolny do wyczynów bojowych, jeżeli stale podlegać będzie zasadom wychowania fizycznego i duchowego w tej dziedzinie.

To zaś dzieje się w S.-A. dzień w dzień i z roku na rok. Przywódcy S.A. udowodnili, że potrafią "prowadzić". Przywódcy ci, to esencja z najlepszego. Ponieważ wojsko w dziedzinie wychowywania sobie narybku przywódców kieruje się tymi samymi przesłankami, stąd wniosek, że przywódcy SA. stanowią najlepszy narybek dla rezerw korpusu oficerskiego. Tak jednak zawsze nie jest. /Das ist noch nicht durchgehend der Fall/.

Znajdujemy się w fazie przejściowej. Obowiązek służby wojskowej został wprowadzony przez 1½ lat tak że 15 roczników nie mogło służby tej odbyć. Pomiedzy tymi znajdowało się także dużo SA.-Führerów- i mannów. Z drugiej strony dużo oficerów i podoficerów w naszej walce o nowe światopoglądy trzymało się z dala. Ten stan rzeczy przy dobrej obopólnej woli zmienił się już w szerokim zakresie na lepsze.